

Nro. 1.

ROZPRAWA

o

TOWARZYSTWACH UCZONYCH,

czytana przez

Walentego Litwińskiego.

P. O. D. Professora Prawa Krym. i Proc. Cyw.
Prokuratora Król. przy Tryb. Cyw. Dep. Krakow.
Rektora Uniwersytetu Krakow. i Prezesa Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem złączonego,
przy otwarciu Towarzystwa na pierwszym posiedzeniu publiczném dnia 25. Lutego 1816. R.

Stawiając po raz pierwszy na czele Towarzystwa uczonego, które tyle troskliwość o chwałę narodową, o pożytek współczesnych i dalekię potomności, ile powszechne wzory sąsiedzkich krajów, do tak ważnego, i jakim iest rozszerzenie Nauk, skłoniły przedsięwzięcia, nie śmiem utaić w sobie radości, mianowicie ztąd pochodzącę, iż będąc pierwszym

Tom I.

A

wszym

wszym z trafu, czyli Urzędu moiego, w posród Meżów, daleko większe talenta i zasługi mających, ia ieden głos zabieram, ia ieden składam hołd téy gorliwości, tym obywatelskim uczuciom, co zdobywszy się na wiekopomny przykład i blask tutéjszey Akademii, podnieść, i rzetelne dla kraiovéy oświaty korzyści sprowadzić mogą.

Nie w tém to miéyscu umiętnościom poświęconém, należy zatapiać oko w polityczne stosunki; iednakże zważając iak wiele Rząd na płody dowcipu i talentów działa, iak mądre ustawy porzeczają ten niewinny zbytek, który dostatkiem, obfitością i bogactwem ogólnéy Literatury zwiemy, pierwszym obowiązkiem naszym iest zaiste, błogosławić Imiona trzech Monarchów Naypotężniejszych, gdy Ci, zakreślając ludom Europy w Traktacie Wiedeńskim nowe, na pokoiu oparte szczęścia przeznaczenie, wzięli pod swoią opiekę starożytny Kraków, i iako przybytek pamiętnych Królów Polskich, w naygodniejszy przybytek nauk i kunsztów zmienili.

Odtąd społeczność nasza, choć w postaci szczupléy rodziny, znajdzie w duchu ustaw swoich takie owoce, które

roz-

rozgałęzionym Państwow, iedynie znawiska i badań filozoficznych znaiome być mogą; iezeli każdy, natężając siły swoje, odpowie przeznaczeniu, w iakim go ufność Rodaków postawiła, zwłaszcza, iż w kraiu, kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców liczącym, tak podstępny chytrego bezprawia, iak skromność dzielnéy cnoty, tak usiłowanie powinności dochowujące, iak obojętność na obowiązki niebaczną, ani przed okiem, ani przed Sądem publiczności, ukryć się nie zdołają.

Jaśnie Wielmożni Pełnomocni Kommissarze Trzech Naypotężniejszych Monarchów, składający Kommissyą Organizacyją Wolnego Miasta Krakowa i iego okręgu! Wy naydostoinieysi Świadkowie téy walnéy sprawy, do której się Akademia Krakowska z tém większym zapalem zabiera, iż przytomnością swoją iéy prace zaszczycając, rączycie bezwątpienia oświadczyć te pierwsze usiłowania Nayjaśniejszym Dworom, których łaskawość do tego iedynie zmierza celu, aby ludy pod ich berłem lub dobroczynnym wpływem zostające, iednostayną cieszyły się pomyślnością. — Przyimiycież uroczyste dzięki nasze, za wszelkie względy, nieochybne zakwitnienie naukom wróżące, a będąc pewnemi

A e

nie-

niewygasłej wdzięczności, przyjmiecie oraz śluby serc, gotowych wypełniać konstytucją, pragnących téj wolności, co rozwinięciem się swoim, publiczne pomnaża dobro, i strzegąc prawa, uważa je razem za łagodną i najpotrzebniejszą towarzyskiemu człowiekowi ustawę, w której jest rekocymlia pomysłności i szczególnego człowieka i rządzonych społeczeństw.

Temi uczuciami przeniknieni, oglądając się na 15^{ty} Artykuł Traktatu Wiedeńskiego, radziłyśmy stanąć na stopniu doskonałości, i chętnie wiążemy się w Towarzystwo dla podzwignienia literatury krajowej, naśladowania Narodów, których płody dowcipu, i więcej mają dojrzałości i więcej wdzięku. Niech się nikt nie obraża, iż na ziemi oyczystej w obecności rodaków wnoszę potrzebę korzystania z wynalazków i wzorów zagranicą ziawionych. Wszakże pochlebstwo nie powinno przeważać prawdy, która mówi, że nam wiele brakuje — wszakże chcąc uczynić większy postęp w oświacie, wprzód nam wątpić o sobie przystoi, zwłaszcza że powaga Arystotelesa, i powaga samego rozumu, tę jednę drogę do nabycia umiejętności wskazała, zwłaszcza iż nie znajdziemy w dziejach naszych, nie tylko

ko złotych wieków Peryklesa, Augusta, aleśmy nawet o podal od innych Narodów współczesnych. Odkrywamy przed sobą tę ranę, którą nam, nie winy nasze, ale położenie fizyczne, ale zamieszki domowe, wojny dalekie, zaburzenia ciągle, i jakieś opaczne zarządzanie losów zadały, nie sądźmy, iż ią uprzedzenie zagoi. Praca dokazuje cudów, ona iedna dokończa istotę człowieka, a niewystarczając pojedynczo do ukształcenia iego, łącznie, to jest, z praeą drugich razem działać razem piąć się do góry powinna. — Kto ieno zważy iak Nauki od swego powstania, łańcuchem się toczyły, iak ie zwycięzcy od podbitych — niewolnicy od wolnych — miasta od miast — ludy od ludów brały, przekazując ie, iak naydroższą spuściznę pokoleniom swoim, ten dostrzeże ich stosunki, związek, i nabędzie tego przekonania, iż one są dziećmi iednej rodziny, albol raczój, podobieństwem tego słońca, które nie może bydz rozdarte w swoim ognisku, bo z iednego ogniska naylepiój rozsiewa dobroczynne promienie na miliony światów.

Dla wyjaśnienia téj ważnej myśli stósownej do zagaienia Towarzystwa Uczonego, niech mi wolno będzie celniejsze

sze przynajmniej literackie związki wspomnieć, abym tém łatwiej i potrzebę naszego przedsięwzięcia i twierdzenia mego niezaprzeczoną okazał prawdę.

Nie masz człowieka, któryby w każdéj Nauce był równie biegłym. Sokrates, jeżeli uchodził na najeńdrszego, to iedynie dla téj przyczyny, iż wiedział, że umieć wszystkiego nie może. Lecz nie zważając na to twierdzenie wiekami upoważnione, wystawmy sobie nawet Meza godnego imienia Filozofa, któryby mocą i przenikłością własnego rozumu doszedł zasad słusności, zgłębił tajemnice przyrodzenia i ogarnął swym dowcipem, nieobiętych światów dziwy. Jakieżby ztąd zawiązał się dla ludzkości pożytek, gdyby ta mądrość nadprzypadkowa, nie spłynęła na całe plemie śmiertelnych, przez środki, stosunkami społeczeństwa ułatwiane? Rzućmy oko na pierwiastkowe dzieje, tam widzimy człowieka, tak dalekiego od potrzebnych i głównych wiadomości, iż o większych pomyśleć nawet nie mógł, i cała piękność natury zdawała mu się obojętną i martwą, gdy się nią poić, lub nad nią zachwycać nie umiał. Podobno same dusze tych Patryarchów ziemskich, nie znając innego uczucia nad to iedno, iż żyją; dla tego osobliwiej

więj wydaią się prostemi, że bez wdzierania są w przyszłość, bez wchodzenia w ściślejsze ogniwa społeczności nieśmiały posuwać widoków swoich za granice dnia obecnego. — Jak zaród towarzystwa najlepiej objaśnia się wzajemną potrzebą, tak postęp wiadomości ludzkich dopiero na łonie społeczeństwa rozkwitłych, iedynie z téj strony udowodnionym być może. Żaden człowiek nie wystarczy dla siebie, sam nie zgotuje swego szczęścia, i nie da rady nędzy sobie właściwéj. — Namiętności, te sprężyny serca, te dzielnice duszy i pierworodne dzieci potrzeby, dopóty w niemowlęcym, że tak powiem, były stanie, dopóki nie rozprzestrzenił się obręb wiadomości naszych, zwłaszcza, że niepodobna nam iest, ani żądać rzeczy, ani ię się lękać, jeżeli o nię nie nabędzie my wyobrażenia.

Im zaś gruntowniej roztrząsnemy wnioski tego rodzaju, tém lepiej spostrzegamy, iż istota nasza sobie i swoim przymiotóm zostawiona, nie zdołałaby nigdy bez bodźca z potrzeby wynikającego, na tyle użytecznych zdobyć się wynalazków, które teraz, bądź polepszają ię dolą, bądź słodzą ię życie, bądź rzetelny niosą wpływ na ię szczęście. — Ilez to nie upłynęło wieków w gnu-

gnusności strawionych? Po ileż to razy jeden przypadek takie nastreczył dobro, które koléyny wniwecz obrócił? iakże długo smutna noc roztaczała swoje skrzydła, nim pierwsza iutrzenka nad horyzontem rozumu błysnęła? Sam niedostatek musiał obeznawać człowieka z środkami odpierającemi wszelką przykrość. Każdy poznał się z żywnością, każdy zasiewał rolę, ale mała tylko liczba zaczęła zgłębiać naturę. Natura bowiem nie przemawia, tylko do tych, co ją przeniknąć pragną, ani się pokazuje, tylko owym, co w nią patrzeć umieją. Jedne z iey skrytości są utopione w przepaściach, drugie wiszą w powietrzu, a inne mieszkają wewnątrz, lub zewnątrz każdego iestestwa. Póki człowiek nieżył tylko zwierzęcym trybem, chętnie przestawał na powierzchowności, wygodzie i pożywieniu; iakże ieno wszedł w społeczność, rozrodził się w liczniéysze członki, natychmiast chciał żyć duszą, poczał myśleć i spotkał się z temi dobrodziéystwy, które z rozwagi i nauki wynikać muszą. Opatrzony temi zalecaniami celował wśród wszystkich z łatwością, a inny przekonawszy się, iak światło nabyte podwaja wartość osoby, i aż do podbicia serca umie sobie zjednać górę; poszli iego tropem, ięli się mordującęj pracy, która podług zda-

nia

nia Grocyuszów i Hobesów jest źródłem zachości natury naszey i źródłem wszelkiego dostatku. Przekonawszy się nareszcie człowiek, z własnego doświadczenia, iż pojęcie i zręczność iego ieden wynalazek zrobiwszy, drugiego naśladować nie są w stanie; i widząc, że te dwa odkrycia choć innych mają mistrzów, do iednego zmierzają celu, połączył się z równym sobie, i oświecając go w swoiéy sztuce, obeznał się nawzajem z talentem iego. Otóż to sposób w iaki się zakładały pierwsze Towarzystwa uczone, których byt i zasługę czas wszystko niszczący, ieszcze w siwéy zatracił starożytności.

Na czele Towarzystw mocniéy rozwiniętych, których pamiątki ani odmiana, ani burze polityczne z tylu Narodami dziś w zapomnieniu będącemi, zatrzeć nie zdołały, widzimy Akademią Ateńską; Platon założył ją na tym gruncie niewdzięcznym, na którym prócz plonów rozumu nic się udawać nie chciało. Sama wolność wypielegnowała na swoim łonie pierwsze owoce umysłu Ateńskiego. Rozsiane tu i owdzie promienie w to iedno zlały się miéysce, a kierunek właściwy nadał im ten Mąż, którego sam wśród wszystkich duszy człowieka nieśmiertelność przyznał, które-
ry

ry wśród cienia drzew, wśród tłumy uczniów, uszanowaniem dla jego mądrości przejętych, wykładał swoją imaginacją buyną przedmioty tak ważne, iż o Dyonizyuszach ziemię trwożących, pomyśleć nie miał czasu.

W téj to szkole wyższéj, którój pomocą były badania, xięgą świat cały, a tłómaczem pojęcia, prosta rozmowa, zawił się ten duch filozoficzny co zabezpieczywszy wynalazcy swojemu, wiekuistą chwałę, stał się jedynym wzorem dla wszystkich uczonych, dla wszystkich miłośników kunsztu, i dla wszystkich czcicieli prawdy. O mieszkańcy Aten, których hasłem była Ojczyzna, zaszczytem nadobne i gruntowne umiejętności, waszój chwały żaden dowcip niewyczerpie; czemuż ia w tak krótkim głosie i zasługi wasze, i hołd im należny umieszcząć muszę! Lecz i téj nauk Świątyni zaprzestały sprzyjać okoliczności. Co tylko swoboda zniknęła, zewsząd roztoczył się przesąd, który z światłem, równie jak dzień z nocą, ani razem, ani pod jednym horyzontem utrzymać się nie może.

Przeniosły się więc Nauki, z téj posady dziedzicznój do oddzielnego z resztą Świata Egiptu, i tam pod berłem Pto.

Ptolomeusza Filadelfa znowu kwitnąć zaczęły. Tak w pobliżu Akademii Heliopolis na 1335 lat przed Erą chrześcijańską odkryciem astronomicznym wstawionéj, tak w oyczyźnie dawnych Hermesów, których zasady Pytagoresa ukształciły, powstało Muzeum w wielkiéj Alexandrii, z licznój Biblioteki naysławniejsze, a przez ustanowienia swoje, do nowszych królewskich Towarzystw Nauk i Umiejętności podobne. Ale iak dzisiaj rośliny z Europy wzięte pospolicie więdną na téj błogosławionéj ziemi, tak i nauki tam przeniesione wystawiały latorośl, która nie zapuściwszy silnych korzeni iuż się chwiać i schnąć zaczęła. Ocalenie iéj przyznać należy Rzymianom. Wojna otaczana spustoszeniem i klęskami inną miała postać pod Chorągwią wielkich Geniuszów. Zdobywcy cudzój własności uzacniali zwycięstwa swoje opieką nauk. Na reszcie Rzym przeszedł wszystkie potęgą wielkością i będąc gniazdem zbrodni, stał się razem siedliskiem talentów. Nie wchodząc w postęp oświaty i smaku ogólnego nie wspominając Cezarów, Cyronów, dosyć mi jest namienić, że pod panowaniem pierwszych dwóch Cesarzów Rzymskich, pokazały się związki uczone *Recitationes* zwane, na których płody dowcipu w obecności Agrypów

pów Mecenów i w obliczu największego Monarchy czytane były. Temu to rodzajowi zgromadzeń winni jesteśmy Wirgilego, który odbierając z ręki wspa-
niałej nagrody talentowi swemu równe, odniósł razem tryumf nad sercem Oktawii i sercem Augusta.

Niebyło w kolei czasów późniejszych tak budującego przykładu, bo Państwo Rzymskie na wszystkie nieprawości wylane, zostawszy losów igrzyskiem, zbliżyło się do upadku swego, i ciemność zaięła miejsce nauk wypłoszonych szczękiem oręża. Powstały zaburzenia powszechne, i wojna byłaby niebawnie sprowadziła dzikość do Europy całej. Ale *Collationes* te iedyne związki zakonników, kwapiły się zaraz na wstępie średnich wieków z udzieleniem światu tego, co same z pracy w zaciszu podięty, zebrały; co z pisarzy wzorowemi zwanych, wyczerpnęły, lub co im pochodnia religijna z nieba na ziemię przyniosła.

Te ustronne usiłowania bujnięszy wydały ieszcze owoc, gdy Włochy jako Naród, pełen dowcipu, iako kray, w którym poprzedników sława, budziła chęć do zasługi, nappierwéy w czasach nowszych tym przykładem ożywieni, o-
two-

tworzyli świeckie Towarzystwa uczone. Liczne biesiady, pyszne uczyty, przeradzały się tam na związki, szukające umiejętności. Umiejętność była dosyć silną ponętą, dla ich dusz do działania skorych. Nie długo cała Auzonia tworcym umysłem swoich mieszkańców i obszernością ich wyobrażenia, obmyśliła dla siebie piękny rodzaj pociechy, który z wzniesienia ducha narodowego, i z postępu cywilizacyi wypływa. Lecz oświecenie wzmaga się tém bardziéy, iezeli doznaie względów opiekuńczego Rządu. Fréderyk II. Césarz umiejący oceniać wpływ nauk na dobro powszechne, ustanowił w Palermie 1231 roku Towarzystwo, którego celem było wynieść ięzyk włoski na stopień doskonałości. Kto tylko zna, iak pojęcia człowieka, iego czucia i myśli, nie mogą się dzielić ani obiawiać, iedyne za pomocą wyrazów; iak rozum nasz przed nadaniem przezwisk właściwych rzeczom, wprzód musi zgłębić ich przymioty, i wprzód musi rozprzestrzenieć granice swoje, ten przedsięwzięcie takie nazwie kluczem wiadomości, i nie odmówi mu należnego znaczenia.

Z razu sama potrzeba wszędzie wciągała ludzi w zawody tyle możołów kosztujące, lecz zamożniéjsze, i w Uniwer-

wersytety, opatrzone miasta najczęściej zarezczały im pożadany i wczesny skutek. W Bononii to Florencyi i Rzymie osiągnęły kunszt, osiągnęła umiejętność niemal każda wytworność z ozdoba, moc z przyjemnością, użyteczność z kształtem, oraz ten uymuiący ogół, co iéy wartość podwyższa.

Mikołay V. Syxtus IV. i Leon X. nowego dodali blasku stolicy Chrześcijaństwa, zmieniwszy ją na stolicę światła. Ci przykładni kapłani ołtarza wielkiego Boga, byli razem Apostołami nauki od niego idący, i iego wszechmocność w kolorach naimilszych wystawiający. Oni to napoiwszy się czystemi zasadami obiawionéy wiary, zganili nawet świętobliwe próżniactwo, wskazali nieochybne szczęście dla ludzi w ich własnym przemyśle, a ożywiając każdą sztukę, każdy talent, każdą umiejętność i świat cały, wszystkich iako wzorowi pisarze do téy prowadzili chwały, po której stopniach Opatrzność ludziom rękę podaie, a ludzie własną siłą do przybytku nieśmiertelności wstępują.

Skoro nauki z takiego zbiegu okoliczności naydzielniejszy odebrały popęd, skoro ich miłośnicy więcej ufności, więcej przyiaźni, i więcej szacun-

cunku w powszechności mieli, obudził się zapal do znaczenia i pierwszeństwa, ubiegano się o zaszczyty, o nabycie talentu, i z téy walki rozumu rozlały się w Europie korzyści nigdy nieocenione.

Jak tylko iedność powszechnego zdania wyrwała użyteczność nauk z wątpliwości, iak tylko oczywiste dowody wsparły te twierdzenia; garnęły się do tak chwalebnych związków wszystkie stany, a Meżowie wyższego rzędu ziednawszy sobie wziętość zasługą, albo im swych imion pożyczali, albo ie dawniéyszemi od drugich różnili. Tak Bessarion w Rzymie, Aldus Manucius w Wenecyi założyli Towarzystwa. Od pierwszego Akademia *Platonica*, a od drugiego Akademia *Aldina* początek swój bierze. Te dwa ustanowienia wślawiły się gorliwą żądzą, co odważnie prawdy śledziła; iednakże niepomyślne wypadki, zazdrość naybardziéy czerniąca zasługę, w saméy świetności ich prace przerwały.

Naypiękniéjsze przedsięwzięcia, tak iak rzetelna cnota, nie zawsze znajdują wielbicieli swoich. Ludzie z własnéy woli dla dobra spółeczności pracujący, doznali prześladowania. Taka to smutna dzieiów koléy. Ten sam Rzym raz
wia-

władał światem, wnet znowu Barbarzyńcom hołduie, raz dźwiga kunszt, szerzy smak, wspiera oświatę, iużci przeskadza odkryciom, obala warsztaty, i badaczów natury spotwarza.

Szczęściem dla ludzkości, iż to przypadkowe obłąkanie, było tylko momentu dziełem, które uczuciom do wzniosłości dążącym ustępować musi. Naywyższa rozkosz czystego serca polega na pracy władze rozwiiiającéy. W początku przeto XVII. wieku powstała znowu w Rzymie Akademia *Lynceorum*. Fizyka nauki matematyczne przestały dziwić i przestały być kuglarstwem, bo Gallileusz członek téy Akademii, wycisnął na nich piątno tego dowcipu, który Epokę w uczonym świecie stanowi.

Od roku 1554 zaczynają się w Bononii dzieie Akademii *Sitientium*, a daley nieco spotykamy zwiasek *Philosophorum Inquietorum*, późniéy zaś Akademią Marsygliańską, od Hrabiego Marsygli założoną. Klemens XI. i Benedykt XIV. poznali iéy wartość dla wieku osmnastego, i nie szcędzili dla niéy hoynych uposażeń. Sława téy Akademii uwiecznia ieszcze pamięć swych Dobroczyńców, gdy dla użyteczności swoiéy tak należy do celniéyszych z téy strony Apeninu, iak

Aka-

Akademia *della Crusca Furfuratorum* w Florencyi, od roku 1657 palmę odbiera wszystkim innym z tamtéy strony Apeninu. Ilez literatura włoska nie podniosła się wtedy? Ten ięzyk pieszczotliwy, ięzyk rozkoszy i miékkosci przy swoich sobie tęgość i męskie brzmienie tak dalece, że dzisieysi pisarze włoscy mogąc zawstydzic wszystkie mowy gładkością i rozmainością wyrazów, celują razem i wysłowieniem poważném. Nadto ieszczé Toxicelli uczeń Gallileusza, był ozdobą i członkiem téy Akademii.

Jak Włochy do rozkrzewienia nauk wielokrótnie zakładały Towarzystwa z iednéy, tak Niemcy, Francya, Anglia, puściwszy się tymże torem, z drugiéy strony przeszły ich, i liczbą ustanowień i wielością wynalazków użytecznych.

Już w końcu XV. wieku, Towarzystwo Nadreńskie, od Konrada Celtes założone przyięło szanowne starożytności obyczaie za prawidła swoje. Tamto zbiegali się Poeci, iak niegdyś na igrzyska Olimpijskie po wieńce i laury, które dla dusz czułych, dla dusz z bóstwami obcuiących, nayistotniéyszą bywają nadgroda. Tam to Xięgi Moyzesza z natchnienia Jehowy pisane, i lutnią Greków, przez tyle lat zaniedbana, za głó-

Tom I.

B

wną

wną zabawę i za pierwszy przedmiot swoich docieczeń wzięto.

Jak pień zdrowy, gałęzie rozłożyste i liść zielony, okazałe ukształcają drzewa, tak związek ten gruntownym historycznym i nadobnym poświęcony wiadomościom, iedno z nayszanowniejszych wystawia Towarzystwo. Ale podobno duma wzgardzi tém szeregiem uczonych, którzy nie mogąc się szczyścić wysokiem urodzeniem, i chleba i nowych zalet z nauki szukali. Dla zawstyżenia téy myśli człowieka hańbiący, niech mi wolno będzie wspomnieć Towarzystwo, które na dworze Weymarskim, Leopold Xiążę Anhaltński, pod nazwiskiem owocorodnego związku ustanowił. Jeden Król, trzech Elektorów, kilkunastu Xiążąt, mnóstwo Hrabiów i Baronów, byli członkami tego społeczeństwa chlubnego. Ci to Mężowie w dobranych posiedzeniach wykształceni, zajęli się poprawą, i ułagodzeniem tego języka, którego twarde brzmienie Tacyt wyszydził, a który iest teraz językiem głębokich Kantów, uczonych Erchar-dów i przyjemnych Szyllerów.

Daleko sławniejszém wśród wszystkich Towarzystw było *Collegium Curiosorum Naturae*, czyli *Academia Leo-*

Leopoldina. Wawrzeniec Bausch założył ie w niewielkim mieście Schweinfurt. Leopold I. Césarz podźwignął ie hojnością monarchiczną, a bardziéj ieszcze czcią uczonym ludzjom wyświadczaną.

W dziełach tego związku od 1670 roku aż do nowszego zasiągających czasu, pokazuje się Geniusz dzielny, Geniusz równie potężny, iak samo Państwo wiekopomnych Habsburgów. Pochwała którą Seneka Cyceronowi dawał, naylepiéj się stósuie i do zasług tego Towarzystwa i do wielkości téy Monarchii. *Illud ingenium, quod solum, populus Romanus, par imperio suo habuit.*

Wielcy Następcy Leopolda I. mianowicie Józef I. Leopold II. i Franciszek dziś szczęśliwie panujący, tak z czułości ku poddanym, iak z opieki dla nauk w nowoczesnych słyną dzieiach.

W Wiedniu pęzel Appellesa, dłuto Fydiasza, godnych znalazło naśladowców, a muzyka ożywiona duchem Mozartów, przeszła wszystkie wzory, które w tém rodzaju mamy. Obok tych kunsztów nadobnych, widzimy tam Towarzystwa rolnicze, ekonomiczne i wszelkiego przemysłu. Lecz, nie tylko sa-

ma stolica buduje nas pięknymi przykłady; wszakże i w Czechach są Towarzystwa publiczne i prywatne. Józef Dobrowski, oddawszy się badaniom języka słowiańskiego, iuz za życia swego opływa w tę chwałę, która się jego pracy należy, lecz która pospolicie wielkich ludzi, dopiero po śmierci spotyka.

Nie mogąc wyliczać wszystkich Towarzystw, które ziemię Germanów w klasyczną zamieniły, pomiiam ustanowienie Filipa de Zesen, mianowicie trzebieniem niemczyzny z słów obcych, w Hamburgu słynące; przemilczę związek Göttingski, złożony z tych samych mężów, co się trudnią wychowaniem publiczném; ale mogę nie oddać hołdu Towarzystwu Berlińskiemu, przez Fryderyka I. za radą Królowéy Zofii Karoliny i sławnego Leibnitza w końcu XVII. wieku ustanowionemu? gospodarstwo krajowe, prawa Fryderyka Wielkiego, i światło pocałych Prusiech rozlane, można uważać za bezpośredni skutek tego Towarzystwa. O płci piękna! której wdzięki i dobroć mają władze nad sercami tkliwemi, oby wasza łatwość do chwalebnych czynności, za przykładem téy Monarchini odświeżyła w pamięci naszéy, drogie Imiona Jadwigi, opiekunki tego przybytku i Amalii E-
lektoro-

lektorowéy Bawarskiéy, z krwi naszych Królów idącey, i oby wasza słodycz, wyrażając uczucia swoje i dowcip powszechnie wielbiony iedynie mową polską, nadała téy mowie łagodność wascehująca, i zachęciła wszystkich rodaków, do spieszego podźwignienia literatury oyczystéy.

Teraz obéyrmys się ieszcze na Francya, która ma prawo, wiek Ludwika XIV. w znakomitszych oświaty epokach mieścić. Znacze kunsztu i umiejętności nie zaprzeczy iéy tego prawa. Francuzi zamienili w ówczas naród swój w uczoną Rzeczpospolitę, a będąc dowcipnemi i przyjemnemi, iak niegdys Atenczykowie, tyle usiłowaniem dokazali, iż język ich został językiem posiadzeń dla swoiéy słodyczy, a językiem dworów, dla swoiéy iasności. Na łonie przyjacielskich schadzek zawiązała się w Domu Walentego Conrart dziś sławna Akademia Francuzka — Richelieu wziął ją pod opiekę Królewską. Jak z małej iskierki, wielki wybucha ogień, tak z tego zarodu publicznego ustanowienia, w Marsylii, Arles, Rouën, Lyonie, pod różnemi nazwiskami, Towarzystwa powstały. Zaiste, osobne należałoby pisać rozprawy o pożytkach, iakie z tych związków na polor Europy spłynęły.
Nie

Nie wymowy nawet, ale poëzyi przyszłoby użyć temu, coby chciał określać zapał znakomitszych Francyi mędrców, którzy od biegunów do równika nowych śledzili postrzeżeń, dla zatwierdzenia raz przyiętego systematu świata. Komuż nie iest wiadomo, iako w śródku XVIII. wieku Maupertuis, Clairault, Camus i le Monier tułali się po lodach północy, gdy Godin *Bourguers* i Condamine mierzyli gorące południa piaski? Słusznie ieden z pisarzów mówi, nie było w dziejach ludzkich okresu chwale rozumu przyjaźniejszego. Ileż ci mężowie kosztowali pociech wśród samego niebezpieczeństwa? Jakże ich serca rozplywały się z radości, gdy w nieznaomych częściach ziemi przyglądali się dziwnym natury sprawom. Jakże ciekawy ich umysł poił się widokami w tém kraju, gdzie przyrodzenie ogrzane bliskim słońcem wszystkie przedmioty w ozdobiętsze stroi farby, i całą ziemię zaprawia wonią owoców? Baieczne prace Ulisessa miotanego gniewem Bogów, można porównać z pracami tych ludzi, co opuściwszy oyczyste szlaki, wdzierali się na zasyпы śniegu, mierzyli przepaście i nie zważając ani na pioruny obłoków, ani na łoskot Wulkanów wszędzie dążyli za ulubioną im prawdą.

Wi-

Widziawszy to poświęcenie się Francyi naukom, zadziwiwszy się nad umiejętnością tam wskrzeszonych postępem, moglibyśmy podobno mniemać iż nam nie wspanialszego nie wystawią dzieie? Wszelakoż Albion, przemożny na Oceanie, Albion biegły w polityce, również pierwszym w gruntownych okazał się dziełach. Dzisieysze Towarzystwo Londyńskie winno swój początek zabawom prywatnym i dopiero w roku 1662 publiczney zaczęło doznawać opieki. Któżby sądził, iż Towarzystwo co przy pierwszych robotach, bawiło się zagadnieniem, dla czego beczka wody, do której się wpuści ryba, tyle waży ile bez téj ryby? Zdobędzie się kiedyś na zapał Pliniusów i postępując śladem sławnego Newtona, nayzręczniey wszystkie skrytości natury przeniknie? Teraz powszechne światło tak iest właściwe temu Narodowi, iak ten handel, którego mu nikt, mimo tylokrótnych wojen zaprzeczyć nie może.

Sama Szwecya, sama Dania, kraie tak szczupłe tak Nieludne, chlubią się uczonemi Towarzystwami, a na całej północy naygodniętsze czci i naśladowania, iest Towarzystwo w Petersburgu przez Piotra Wielkiego założone. Liczne prace w aktach zebrane, zdają się prze-

przekonywać, iż duch czynny tego Monarchy przesiąkł w ludzi naukami, zajętych. Jeżeli Buffon w swoim systemacie chciał dowodzić iedynie pod względem fizycznym, iż biegun północny po upływie lat milionowych zabierze mięysce południa, tedy po tylu zawodach naukom poświęconych pod względem oświaty przy łaskawych rządach dziś panującego Alexandra przedzemy jeszcze — co mówię? — w krótcie tego zjawiska spodziewać się można.

Były piękne chwile i dla Polski niegdyś. Rządy Jagiellonów uwiecznione w powszechny pamięci sławą oręza i sławą pióra, nie zatartym tego zostaną dowodem. Jeszcze ościenne ludy w grubey drzymały pomroce, gdy Orzechowski talentem Demostenesa na ziemi naszej iasniał, gdy Kochanowski dzwiękiem lutni słowiańskię zasklepiął te szerokie pola, na których późnię rozlegał się ięk niedoli, i łoskot broni niemal wszystkich narodów. Długie wojny częste bezkrólewia rwały u nas porządek, a zamieszanie nic użytecznego, nic chwalebne go wydać nie było w stanie. Dowcipy trafunkiem zjawione były błyskotkami przemiiającemi. Prowadzenie Stanisława Augusta okazało się naysmutnięsze co do wypadków polity-

tycznych, a nayszcześniejsze co do uprawy rozumu. Jednakże rychley nieco bo w roku 1753 Józef Jędrzey Załuski założył w Warszawie Towarzystwo uczone. Rozprawy w łacińskim i oyczystym ięzyku tam czytowane, odbierają po dziś dzień hołd od uczonych zagranicznych. Niedawno znaleźliśmy w Gazecie Halijskię wzmiankę o mowie Antoniego Wiśniewskiego po łacinie wydanej, o której, niestety!! nikt z rodaków nie wspomniał. Wielu podobnie zasłużonych Polaków głośnieyszą zyskali pochwałę od uczonego Bayla, niż od własnych współziómków.

W dwadzieścia lat niżej spotykamy znowu Dom Xiążęcy troskliwy o wzrost nauk w Oyczyźnie naszej. Xiążę August Sułkowski założył w Rydzynie Akademię. Lecz wąski okrag tego miasta, nie pozwolił się rozwinąć tak wielkiemu zamiarowi, który z uszczupleniem dostatków Xiążęcia zupełnie upadł musiał.

Nayznakomitszy związek literacki, wielokrotnemi dziełami wślawiony, widzimy w Towarzystwie Przyjaciół nauk w Warszawie dotąd kwitnący. Tam każdy wydział umiejętności, osobnych macczycieli; tam każda umiejętność nowe

go nabiera blasku. Dzieie Narodu Polskiego nieprzyjazném piórem Dytmarów uszkodzone, lub łatwownym pęzlem Kadłubków z fałszem pomieszane, znalazły w tém gronie godnych naśladowców Xenofona, Salustyusza i Tacyta. Nie długo krytyka pomysły Starowolskiego trafem rzucała, od jawnych baśni rozdzieli i nie długo i nieśmiertelne dzieło Naruszewicza ukończoném zostanie. Wymowa ten dar Polakom przyznany, dar naysposobniejszy narodowi oświeconym, po upadku Ojczyzny musiał oniemieć, i temu jedynie zgromadzeniu, tak dalsze pielęgnowanie, iak wyrażny swój postęp iest winien. Stanisław Potocki Mąż równie wysokiego rodu, iak wysokich zasług i rzadkich talentów, otrząsnął do reszty ięzyk polski z niezgrabnej cudzoziemszczyzny, dowiódł iego piękność wzorem i rozprawami, nadał mu harmonię Izokratów, płynność Cynceronów, a oglądając się na potrzebę młodzieży wzrastającej, stargawszy siły na piastowaniu naysposobniejszych w Kraiu urzędów, rzucił się ieszcze torem Kwintyliana i ułożył dokładne prawidła, tudzież wyczerpnął z ogólny literatury naysposobniejsze przykłady dla garnących się do Krasomowstwa. I pożył temu talentowi wybornego smaku, téj iskrze boskiego natchnienia, co
chwa-

chwałę Klonowiczów, Grochowskich, nauczonym rozpostarła świecie, ileż nowych nie przyczyniono skarbów? Krasicki wiekopomnemi dziełami w oyczyźnie naszey wsławiony, którego pienia naysposobniejszy pomnik uczuciom obywatelskim wystawiały, nie długo przyswiecał geniuszem swoim związkowi temu. Dmochowski co do zewnętrznych wierszowania zalet nieporównany, nieprzestając na Iliadzie Jędrzeiów Kochanowskich, sam czyni Greckie, nieszczęścia Trojańskie i naysposobniejszą Achillea duszę, naysposobniejszy w polskiej wystawił mowie. Tu Szymanowski oddawszy w kształtnym rymie i zajmującą tkliwość świątynią Wenery, nie podobno Monteskiemu dłużnym niepozostał, gdy przekładem swoim udoskonalił dzieło iego. Sam Naczelnik tego Towarzystwa, ileż przysługi nie zrobił gospodarstwu krajowemu, gdy wszystkie kruszcze wszystkie góry i własności rodzinnej ziemi z naysposobniejszą dokładnością zgłębił, roztrząsnął i opisał. Piękna to iest praca lecz życie Zamoyskiego przekonało współczesnych, iż otwartość cechująca iego mowy, iest iego przymiotem właściwym a razem naysposobniejszym! Ale wolnoż iest w tak urywkowy sposób namieniać zasługi, których źródło i cały ciąg, powinnyby każdego zajmować
cie-

ciekawość? Pomiiam tyle wynalazków fizycznych, tyle postrzeżeń lekarskich, które związek Warszawski Przyjaciół Nauk, albo sam wygotował, albo hoyną nadgroda zawdzięczył? — Nie chcę mówić o Albertrandych, Chreptowiczach, lub innych żyjących mężach. Śmierć pierwszych stała się niepowetowaną dla Kraiu stratą, a życie drugich zaszczycone jest cnotą, która tém lepiéy iśnieie. iż iéy rozumna skromność nowéy dodaie ozdoby. Dosyc mi iest powiedziec, iż potomność bezstronna naylepiéy rozpozna zasługi tego związku i odczytuiać roczniki iego, błogosławić będzie to ustanowienie, tudzież imiona tych członków, którzy się tak godnie publiczności poświęcili.

Tyle przykładów zagranicznych, tyle przykładów krajowych zachęcaią dziś Akademią Krakowską do ogłoszenia swiego Towarzystwa. Kraków pełen ludzi znakomitych, pełen uczonych, co w zawodzie literackim większą część życia strawili, dostarczy Akademii sposobów, uwieńczenie tak zbawiennego przedsięwzięcia ułatwiających, zwłaszcza gdy Opieka trzech Nayaśniejszych Dworów prace dla rozszerzenia umiejętności i nauk łożone, wspierać raczy.

Potęźni Monarchowie! Wy, nadzieie nasze, obyście opływali w chwałę, obyście opływali w szczęście równe Waszéy dobrotności! Jeżeli w Kraiach Waszych macie wiernych poddanych, tu znajdziecie częśćką Narodu, przeniknioną czystą miłością ku Waszym Osobom świętym; częśćkę narodu, która iak Wasze tryumfy i wielkie dzieła z okrzykiem uwielbiać, tak Waszą Wspaniałość czuciem wdzięczności, zawsze uwieczniać będzie.

